Rok IV. Piątek 22 Lutego 1918 r. Nr. 42.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie plac 3 Maja, cukiernia W. Czerwińskiego.

Rosya prosi o pokój bez zastrzeżeń!

Sprawa Chełmszczyzny w parlamencie austryackim.

Oświadczenie dr. Seidlera

WIEDEŃ, 19 lutego.

(TBK). Na początku posiedzenia po załatwieniu drobnych formalności i kilku interpelacyach zabrał głos prezydent ministrów i poświęciwszy niewiele słów prowizoryum budżetowemu na czas od 1 marca do 30 czerwca przystąpił do omówienia sprawy

pokoju z Ukrainą.

Mówca stwierdza, że traktat stanowi niepodzielną całość, że dotrzymanie go zobowiązuje obie strony. Ukraina ma dostarczyć zboża jeszcze w tym roku gospodarczym; jeśliby zaś tego nie uczyniła odpodadają temsamem postanowienia wiążące Austro-Węgry. Nie należy jednak przytem zapominać, że obecnie cała Rosya a także i Ukraina znajduje się

w konwulsyach wojny domowej

i że wskutek tego trudności transportu zboża będą ogromne. Anarchia w Rosyi stale wzrasta, potężnieje do rozmiarów chaosu. Naszem staraniem będzie uczynić wszystko co możliwe, by dostarczyć stamtąd zboża ludności.

W jakich rozmiarach to się uda

prorokować trudno.

Ale jeśli się to nie uda, w takim razie **staną się nieważne i inne postanowienia traktatu;** lecz zawsze pozostanie nam korzyść zakończenia stanu wojennego z Ukrainą i rządem petersburskim.

Innym ważnym punktem jest

klauzula chełmska.

Zastępcy Rady Ukraińskiej i c. i k. rządu podpisali wczoraj uzupełniające interpretujące oświadczenie w sprawie traktatu pokojowego. Według tego oświadczenia

Gubernia Chełmska nie przypadnie republice ukraińskiej.

Odnośny ustęp brzmi:

„Dla uniknięcia nieporozumień przy interpretowaniu punktu 2 art. II zawartego w dniu 9 lutego w Brześciu litewskim, pomiędzy Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgaryą i Turcyą z jednej a Ukraińską Republiką ludową z drugiej strony, układu pokojowego stwierdza się, że przewidziana w 2 alinci tego traktatu mieszana komisya przy ustalaniu granicy nie jest związana przeprowadzić linię graniczną przez miejscowości Biłgoraj — Szczebrzeszyn — Krasnostaw — Radzyn Sarnaki, ale ma prawo na podstawie art. II punkt 2 tego traktatu przeprowadzić linię graniczną w myśl stosunków etnograficznych i życzeń ludności także

na wschód od wspomnianej linii.

Wspomniana mięszana komisya będzie się składała z reprezentantów stron zawierających układ oraz z reprezentantów Polski. Każda z tych stron wydeleguje taką samą ilość członków do komisyi. Zawierające układ strony postanowią zgodnie w jakim czasie ma zejść się ta komisya.

Inne rozwiązanie kwestyi chełmskiej

—mówi dr. Seidler dalej—było niemożliwe jeśli się nie chciało rozbić pokoju. Panowie z Koła Polskiego nie zaprzeczą że wielka część gubernii chełmskiej posiada silnie mieszaną ludność ukraińską.

Zresztą pierwszem staraniem c. i k. rządu było zawrzeć pokój, a

ludy Austro-Węgier nigdy nie pojęłyby

tego, że odrzucono możliwość pokoju tylko dlatego by gubernia chełmska w całej rozciągłości przypadła Polsce.

W dalszym ciągu przemówienia oświadczył dr. Seidler, że z Rosyą nie są już Austro-Węgry w stanie wojennym, poczem zajął się kwestyą wymiany jeńców wojennych.

WIEDEŃ 20 lutego.

(Tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie Izby Posłów otworzył przewodniczący dr. Gross, poczem bar. Goetz imieniem Koła Polskiego złożył

oświadczenie.

Pokrywa się ono w treści zupełnie z odezwą Koła Polskiego ogłoszoną ostatnio. (Podajemy ją w nrze dzisiejszym w urywkach o tyle o ile dopuściła je cenzura. Red).

NA FRONCIE WSCHODNIM.

Wojska grupy gen. Linsingena posuwają się dalej w kierunku Równa.

Szef sztabu generalnego.

Kontrybucya na Warszawę

Wydział prasowy przesłał dziennikom warszawskim co następuje:

„Na miasto Warszawę nałożono 250.000 mrk. (dwieście pięćdziesiąt tysięcy) grzywny jako karę za wypadki w dniu 14.II 1918, które zaszły z winy mieszkańców oraz za udowodnioną krnąbrność".

Pokój bez zastrzeżeń!

BERLIN. (TBK). Sekretarz stanu spraw zagr. Kuhlmann w ciągu swej dzisiejszej mowy w parlamencie odczytał następujący telegram iskrowy rządu bolszewickiego do rządu niemieckiego:

„Rada Komisarzy Ludowych wobec wytworzonego położenia widzi się spowodowaną oświadczyć swą zgodę na podpisanie pokoju pod warunkami, które delegacye czwórprzymierza postawiły w Brześciu Litewskim.

Rada Komisarzy Ludowych oświadcza, że odpowiedź na bliższe warunki postawione przez rząd niemiecki będzie bezzwłocznie udzieloną".

WIEDEŃ. C. i k. Biuro korespondencyjne dowiaduje się ze strony poinformowanej:

Rada Komisarzy Ludowych przyjęła **bez wszelkich zastrzeżeń** warunki pokojowe postawione przez państwa czwórprzymierza w Brześciu Litewskim.

Osiągnięty temsamem nowy zwrot w położeniu na wschodzie należy zawdzięczać **wyłącznie wojskowej akcyi** przeciw Wielkorosyjskiej republice przedsięwziętej **bezzwłocznie.**

Rozumie się samo przez się, że ta akcya militarna podobnie jak wszystko co się na froncie przedsiębierze **oparta była na porozumieniu obu kierownictw wojskowych. Jeżeli** dotychczas doniesiono tylko o **posuwaniu** się wojsk niemieckich to wynika to z faktu, że punkt ciężkości wojsk austro-węgierskich leży na południowej części frontu wschodniego. Na północ od Prypeci stoją tylko niemieckie wojska, a także po obu stronach linii kolejowej Kowel—Równo.

W chwili rozpoczęcia akcyi były do rozporządzenia tylko oddziały armii niemieckiej.

Wdanie się naszych sił zawisłe jest tylko od położenia miejscowego i ugrupowania wojsk.

USTĄPIENIE HR. SZEPTYCKIEGO.

LUBLIN. (TBK). Biuro prasowe c. i k. Gen. Gub. Wojskowego donosi: Jego Cesarska i Królewska Mość zwolnił generałmajora J. E. Stanisława hr. Szeptyckiego na jego własną prośbę ze stanowiska generał gubernatora.

Nieprzyjęte dymisye.

WIEDEŃ. Cesarz Karol nie przyjął dymisyi ministra wyznań i oświaty d-ra Cwiklińskiego i ministra dla Galicyi d-ra Twardowskiego, zapewniając ich w pismach odręcznych o swem niezmienionem zaufaniu.

Bojkot gospodarczy.

HAGA. „Daily News" donosi z Nowego-Jorku:

Prezydent Wilson zajęty jest obecnie zorganizowaniem kontroli nad całym wywozem z Ameryki.

Chodzi o przeszkodzenie lub przynajmniej organiczenie wywozu najważniejszych materyałów surowych w czasie zawieszenia broni, a nawet po zawarciu pokoju.

Te środki mają na celu zapobieżenie sytuacyi, która mogłaby stać się nader dogodną dla Niemiec, w razie zerwania nawiązanych w przyszłości rokowań pokojowych, gdyż ponowne podjęcie walki byłoby bardzo tuudne.

W tym ostatnim wypadku zastosowano by bojkot gospodarczy.

Po zamknięciu numeru.

W uzupełnieniu wczorajszego urzędowego wyjaśnienia w sprawie bezpodstawnych pogłosek co do śmierci osoby rannej podczas demonstracyi ulicznej dnia 18 b. m. zaznacza się, że stwierdzenia komisyi nastąpiły na podstawie oględzin w tutejszych szpitalach i zeznań wiceprezydenta miasta p. Gertycha i naczelnika tutejszej milicyi p. Lipskiego.

Komenda zwraca uwagę, że osoby nadal rozsiewające fałszywe wiadomości o powyższej sprawie pociągnięte będą do odpowiedzialności.

Ś. p. dr. Józef Wolff. Z Warszawy donoszą nam: Zmarł tu dr. Józef Wolff, naczelny redaktor „Tygodnika Ilustrowanego" i współwłaściciel znanej księgarni nakładowej Gebethner i Wolff.

Z Krakowa telefonują nam, że w stanie zdrowia prezydenta miasta d-ra Juliusza Leo nastąpiło znaczne pogorszenie.

Czytelników zalegających z przedpłatą prosimy o wyrównanie zaległości **do dni najdalej czterech.** W przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę pisma.

Administracya.

Jak biją bolszewików.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 20 lutego. Urzędownie donoszą.

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Na rozmaitych miejscach frontu walka artyleryi i miotaczy min. Odparto silniejsze natarcie wywiadowcze jakie wykonali Anglicy na zachód od Houthoulst a Francuzi koło Jouvincourt i na północ od Reims.

NA FRONCIE WSCHODNIM:

Po obu stronach linii kolejowej z Rygi do Petersburga przekroczono stanowiska [illegible], które znajdowały się w oddaleniu [illegible]0 km. od naszych dotychczasowych stanowisk. Słaby opór nieprzyjaciela koło Inzeem na północ od linii kolejowej złamano szybko. Dywizye nasze ruszyły naprzód przez Dźwińsk w kierunku północno-wschodnim i wschodnim. Między Dźwińskiem a Łuckiem rozpoczęły one marsz naprzód na szerokim odcinku. Dywizye, które ruszyły naprzód przez Łuck maszerują na Rowno. W nasze [illegible] dostało się **2500 jeńców, kilkaset dział i [illegible] ilość materyału wojennego.**

Z innych terenów nie zgłoszono nic nowego.

Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ 20 lutego. Urzędownie donoszą

NA FRONCIE WŁOSKIM:

Na Monte Pertica nie udał się atak nieprzyjacielski wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Na reszcie frontu miejscami ożywiona czynność artyleryi.

Z trybuny wiedeńskiej.

MANIFEST KOŁA POLSKIEGO

Rodacy!

W ciężkiej, groźnej chwili, odzywamy się do Was, my, Wasi przedstawiciele w parlamencie austryackim. Pierwszy układ pokojowy w czwartym roku wojny światowej, zawarty został

W ciągu strasznej wojny światowej, naród polski postawił jako swój cel jedyny: niepodległość i zjednoczenie ojczyzny. Przez rzeki krwi milionów polskich żołnierzy, przez straszliwe spustoszenie kraju, przez głód i śmierć masową, przez bezmiar ofiar i poświęcenia się wszystkich, oparci o nieprzedawnione prawa narodu polskiego i wierząc w urzeczywistnienie praw narodów głoszone jako cel tej wojny, gotowiśmy byli i gotowi jesteśmy wytrwale, nieustraszenie do tego celu naszego dążyć. (Skonfiskowane).

W obliczu ludzkości cywilizowanej oświadczamy, że nie chcemy sięgać po cudze dobro i cudze ziemie, lecz chcemy ziemi chełmskiej i podlaskiej które należą od wieków do Polski i są tej Polski najdroższymi, bo męczeńskimi dziećmi. Tam lud siermiężny polski ginął od kul moskiewskich za ojczyznę i za wiarę ojców, tam bohatersko opierał się przemocy, chytrości i gwałtom prawosławnych rusyfikatorów, tam krocie świadczyły krwią i łzami, że należą do Polski! Przed tem męczeństwem ugiąć się nawet musiała tryumfująca reakcya carskiej czarnej sotni!

A Polacy pozbawieni łączności ze wschodem,

— Rodacy! (Skonfiskowano). Podnosimy w imieniu polskiego zaboru austryackiego uroczysty protest przeciw traktatowi w Brześciu i podejmujemy walkę celem jego obalenia.

Pragnąc dać wyraz najpotężniejszy temu polskiemu protestowi odwołujemy się do całego narodu polskiego i do wszystkich narodów świata! W kraju zaś wzywamy wszystkie stronnictwa i wszystkie klasy do potężnego zjednoczenia wszystkich sił społeczeństwa. (Skonfiskowane).

DEKLARACYA IZBY PANÓW.

Solidaryzując się w całej pełni z uczuciami wszystkich warstw narodu polskiego zakładamy łącznie z Kołem polskiem stanowczy i uroczysty protest przeciw oznaczeniu granic Królestwa Polskiego i Ukrainy, które zawiera układ brzeski. Granice te są

- uznanej nawet przez kongres wiedeński traktatem międzynarodowym jednolitości Królestwa polskiego. Są one wyrządzoną nam krzywdą, gdyż na obszarze owym mającym być oderwanym od Polski nietylko ludność polska liczbą stanowczo przeważa, lecz włączone są tutaj całe przestrzenie rdzennie polskie, gdzie nawet według stronniczej oficyalnej statystyki rosyjskiej nigdy choćby 10 procent ukraińskiej albo rosyjskiej ludności nie było i niema. Ludność, która przez długie lat szeregi zraszała swoją ziemię męczeńską krwią przelaną za wiarę i ojczyznę, ma obecnie być wydaną na łup schyzmie lub bezreligijności i wynarodowieniu. Na ten los opłakany skazali ją ci właśnie, co głosili hasło jej oswobodzenia. Hr. Czernin

Popełnił on przez to zarazem niesłychany błąd polityczny ze stanowiska polityki austro-węgierskiej, idąc za podszeptem wspólnych naszych wrogów, dążących do stworzenia przepaści między monarchią, a tworzącem się państwem polskiem. Pragniemy wszyscy z głębi serca zaprzestania wojny; osiągnięcia najrychlejszego trwałego pokoju tak na froncie północnym, jak i na innych, jesteśmy wszakże najsilniej przekonani, że wynik pokojowy układów brzeskich tak samo i również łatwo byłby osiągnięty bez krzywdy naszego narodu

Wszak delegaci ukraińscy nie byli zwycięzcami wobec Austro-Węgier, aby im dyktować upokarzające ustępstwa i warunki. Polscy członkowie Izby panów zapowiadają przeto stanowczo odpowiadającą powadze chwili opozycyę przeciw rządowi. Mamy przekonanie, że Korona nie była poinformowaną przez rząd zgodnie z prawdą o doniosłości szczegółów układów brzeskich. Uważamy więc za swój obowiązek wyjaśnić rzecz ponad wszelką wątpliwość i dać szczery wyraz uczuciu oburzenia, którem dziś do głębi przejęte jest serce każdego Polaka.

W sprawie Polski.

...Nie zapadły postanowienia.

BERLIN. „Nordd. Allg. Ztg." pisze półurzędowo:

Jedno z pism berlińskich rozpowszechniało w sprawie polskiej wiadomość, jakoby rozważana była sprawa odłączenia od Polski takich obszarów, które uważane są za konieczne ze względów na bezpieczeństwo strategiczne, zaś reszta miałaby być pozostawiona własnemu losowi.

Plan ten rozważał podobno i pruski gabinet ministrów i ostatecznie odrzucił go.

Podług decyzyi, niedawno powziętej jednogłośnie, **gabinet ministrów pruskich wypowiedział się z całą stanowczością przeciwko rozszerzeniu obszarów państwa pruskiego i Rzeszy kosztem ludności polskiej.**

Jak nam komunikują ze źródeł miarodajnych, dotychczas jeszcze **nie zapadły żadne postanowienia, co się ma stać z Polską.** Na ostateczną decyzyę wpłynie oczywiście przedewszystkiem zachowanie się oswobodzonej Polski wobec Niemiec i Austro-Węgier.

Po dymisyi gabinetu.

Rada Regencyjna do Rządu.

WARSZAWA, 16 lutego.

Rada Regencyjna wystosowała w dniu wczorajszym następujące pismo do Rządu polskiego:

Panie prezydencie ministrów i panowie ministrowie!

Przedstawioną Radzie Regencyjnej dymisyę całego ministerstwa na wspólnem posiedzeniu Rady Regencyjnej z Radą ministrów w dniu 11 lutego 1918 roku, w uznaniu jej usprawiedliwionych powodów przyjęliśmy. Obecnie, odebrawszy zestawione na piśmie motywy tej dymisyi, stwierdzamy raz jeszcze, że je w zupełności podzielamy, czemu daliśmy wyraz uroczysty w ogłoszonej wczoraj odezwie Rady Regencyjnej do narodu polskiego. Podzielamy również patryotyczne życzenia wyrażone w końcu motywów, aby cios nam zadany, aby wywołane nim ustąpienie gabinetu ministrów, przyczyniły się do ściślejszego wewnętrznego zespolenia społeczeństwa polskiego.

Ustępującemu panu prezydentowi ministrów i wam wszystkim panowie ministrowie składamy gorące podziękowanie za waszą pracę, za poświęcenie całych swych sił, niestety na tak krótko, budowie powstającego państwa. Zwykle tak bywa, że w boju padają pierwsze szeregi. Oby wam Bóg wynagrodził, żeście w tym pierwszym szeregu stanęli. Żegnając was, wyrażamy to przeświadczenie, że wasza praca, wasza ofiarność, wasze uzdolnienie i zapał nieraz jeszcze w przyszłości staną na usługi odradzającej się Ojczyzny.

Warszawa, 15 lutego 1918 roku.

† **Aleksander Kakowski**, arcybiskup.
Józef Ostrowski, **Zdzisław Lubomirski.**

Czy konieczna zmiana?

WARSZAWA 19 lutego.

Dzisiejszy „Kuryer Polski" pisze:

„Zgłoszenie dymisyi przez p. Kucharzewskiego i jego towarzyszów pracy opinia publiczna przyjęła z jednomyślnem uznaniem. Wszyscy zrozumieli, że taki akt protestu przeciw układowi z Ukrainą był konieczny.

Dymisya gabinetu nie została zatem wywołana motywami polityki wewnętrznej, nie jest zwycięstwem takiego lub innego kierunku politycznego. Traktat brzeski nie był tylko klęską gabinetu; był i jest klęską całego narodu polskiego.

Tworzące się państwo polskie nie może przecież zostać bez rządu, któryby, — jeśli już nawet odsunąć na dalszy plan zagadnienia polityki zewnętrznej — kontynuował pracę nad odbudową organizmu państwowego.

Rzucono myśl powołania w tym celu gabinetu urzędniczego".

Myśl ta nie wydaje się „Kurjerowi Polskiemu" zbyt szczęśliwą. Wobec tego, że nasz stan urzędniczy jest bardzo młody nie widzi różnicy między gabinetem urzędniczym a nieurzędniczym.

Wobec tego zaś, że niewiadomo, czy nowy gabinet nie znajdzie się w niedługim czasie w tym położeniu, że, by ratować swą godność, będzie musiał podać się do dymisyi stawia „Kurjer" pytanie:

Jeśli zgłoszenie dymisyi nie jest wynikiem wewnętrznych tarć politycznych, lecz koniecznym aktem protestu, czy zmiana ludzi jest nieodzowna?

„Kurjer" sądzi, że nie... i my sądzimy taksamo. Wszak cały naród zgodny jest z motywami gabinetu p. Kucharzewskiego. Dlaczegoż by więc ten gabinet nadal nie miał kierować naszemi sprawami.

O wojsku polskiem w Rosyi.

O wojsku polskiem w Rosyi.

„Monitor polski" w nrze z d. 16 b.m. zamieszcza w dziale nieurzędowym następujący artykuł, dotyczący wojny polskiego w Rosyi:

„Od pewnego czasu społeczeństwo polskie emocyonowane jest wiadomościami nadchodzącemi z Rosyi. Jaką drogą i z jakich źródeł płyną do nas te wieści, nie jest dotychczas ustalonem. Natomiast wiadomo już, iż doniesienia o pochodach wojsk polskich w Rosyi, o ich wciąż wzrastającej liczebności, zdobywaniu coraz to nowych miast i terytoryów, są znacznie przesadzone. Rzeczywistość przedstawia się o wiele skromniej. Zachodzi więc pytanie, kto i w jakim celu organizuje z jednej strony planowe podniecanie myśli politycznej polskiej i zwracanie jej w pewnym określonym kierunku, a z drugiej strony stwarza rozmyślnie pogląd, iż Polacy, gdzie mogą tylko, uprawiają zaborczość. Na pytanie to po dziś dzień niema, niestety, odpowiedzi. Faktem natomiast jest, iż na zasadzie zmyślonych w części, lub niesłychanie przesadzonych depesz niewiadomego pochodzenia o wielkich czynach wojennych silnej i ciągle jakoby idącej naprzód armii gen. Dowbor-Muśnickiego, rozpoczęła wroga nam prasa zagraniczna już jaskrawą akcyę, twierdząc, iż Polska opanować pragnie siłą bagnetów dzielnice etnograficznie najzupełniej odrębne.

To robienie Polakom opinii niepoprawnych imperyalistów — w chwili właśnie, gdy występują oni w obronie niewątpliwej swej duchowej, politycznej i terytoryalnej własności, w zestawieniu z wciąż wzmagającą się falą niesprawdzonych telegraficznych nowin o jakichś podbojach polskich w Rosyi, wygląda na perfidnie obmyślaną intrygę, mającą wykrzywić i sfałszować prawdziwy charakter polskich dążności i pragnień. Sądzimy więc, iż rzeczą pilną jest nie tylko wyświetlenie istotne całego polskiego ruchu wojskowego w Rosyi, w jego stadyum obecnym, by kres położyć niepotrzebnym i szkodliwym zawsze złudzeniom, ale także ustalenie wobec narodów Europy niezbicie, że czyn orężny polski w Rosyi jest nie więcej, jak samoobroną, do której bolszewickie prześladowania Polaków zmusiły i że cech agresywnych, ani też podbojowych w planach politycznych Polski, w czemkolwiek znajdują one wyraz, doszukiwać się może tylko zła wola, albo chęć oczernienia nas raz jeszcze w opinii świata, aby pozbawić nas jego politycznych sympatyi".

Porażka małego oddziału.

BERLIN. Biuro Wolffa donosi z Sztokholmu:

Pet. Ag. Tel. donosi z Mińska pod datą 7 b. m.:

Wczoraj wieczorem odbyła się zacięta walka pomiędzy siłami zbrojnemi sowietów a kontrrewolucyjnym legionem polskim, składającym się z 2.000 żołnierzy wraz z artyleryą.

Po krwawej walce wojska sowietów odniosły zupełne zwycięstwo. Zniesiono oddział, składający się z 600 żołnierzy, i zagwożdżono 2 działa. Kawalerya polska cofnęła się.

Ludność miejscowa powitała nasze wojska, okazała im poparcie i dostarczyła im środków żywnościowych. Wojska polskie przestają istnieć.

Głos niemiecki o Ukrainie.

Obecny stosunek państw centralnych do Rosyi określa „Hans Vorst" w artykule „Russland, Ukraine und die Mittelmächte" („Berl. Tageblatt"), jako nie będący „ani wojną, ani pokojem". Dla Rosyi na zewnątrz wojna się faktycznie skończyła, natomiast wojna domowa szaleje. To co się jednak dzieje na Ukrainie, z którą mocarstwa centralne zawarły faktyczny pokój, wyklucza na razie ścisły związek między nowymi przyjaciółmi. Na Ukrainie wszystko znajduje się w stadyum stawania się i dlatego należy postępować ostrożnie.

Hans Vorst zwraca uwagę na wynurzenia Winniczenki w „Kijewskiej Myśli" z października 1917 r., w którym tenże nazywa oryentacyę austro-germańską u Ukraińców tymczasowym stanem rzeczy, reakcyą przeciw caryzmowi. Mówi w tym liście były przewodniczący sekretaryatu generalnego Ukrainy, o przyszłym należeniu Ukrainy do federacyjnej republiki rosyjskiej, o łączności ekonomicznej z Rosyą, o historycznym i kulturalnym z nią związku.

I pokój obecny należy też uważać za wynik konfliktu tylko Ukrainy z bolszewikami. Znawca Ukrainy, prof. Brückner pisał niedawno jeszcze, bo w połowie stycznia w „Polnische Blätter", że państwo ukraińskie ze względu na język, religię, tradycyę, kulturę i przeszłość może tylko posiadać oryentacyę przeciw Europie środkowej, a przeciw Austro-Węgrom w szczególności.

Wprawdzie autor omawianego artykułu nie dzieli bez zastrzeżeń zdania prof. Brücknera, jednakże słowa znawcy stosunków ukraińskich powinny być ostrzeżeniem dla tych polityków, którzy widzą w nowej konstelacyi na wschodzie szanse jakieś dla mocarstw centralnych i podniecają tam różne

ce narodowościowe, podjudzając je przeciw sobie. Wyniknie stąd dla Austro-Węgier i Niemiec niebezpieczeństwo konfliktu albo z Polską, albo z Ukrainą, albo nawet z oboma narodami równocześnie.

W przyszłość patrzący polityk musi starać się pogodzić te dwa nowopowstające państwa. Trudność polskiego problemu jest już i tak niemała. Jak z niej wybrnąć nie dał odpowiedzi p. Hans Vorst.

KRONIKA.

Konfiskata „Monitora polskiego". Dzienniki... berlińskie, a za nimi warszawskie donoszą:

Numer „Monitora Polskiego" dziennika urzędowego rządu polskiego, zawierający deklaracyę protestującą, został skonfiskowany.

Pogrzeb śp. Ludwika Eydziatowicza, majora wojsk polskich odbył się we wtorek o godz. 3-ej po południu z kościoła garnizonowego wojsk polskich przy ul. Długiej w Warszawie.

Protest Częstochowy. W Częstochowie we czwartek o godz. 5 i pół po południu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Przewodniczył prezes inż. Wolfke, sekretarzował rad. Naziembło.

Po zagajeniu obrad przewodniczący zakomunikował, iż zostanie odczytany protest, podpisany przez wszystkich obecnych radnych i członków magistratu w sprawie oderwania Chełmszczyzny na rzecz Ukrainy.

Protest odczytał prezes Wolfke, obecni na sali radni i zgromadzona licznie na galeryi publiczność wysłuchali protokułu, stojąc.

Protest przyjęto długo niemilknącymi oklaskami i odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła", poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Piątek minął w Częstochowie w nastroju podnieconym. Od wczesnego ranka do zmierzchu w centrum miasta snuły się tłumy publiczności.

Wszystkie sklepy i magazyny w ciągu całego dnia były zamknięte. W teatrach i kinematografach widowiska się nie odbyły. W szkołach lekcyi nie było.

O godz. 11 przed południem na Jasnej Górze odprawiono uroczyste nabożeństwo. Następnie ruszył pochód.

Co się działo w Będzinie? W niedzielę wieczorem z polecenia policyi wszystkie bez wyjątku lokale publiczne już o g. 8 wieczorem były zamknięte. Po ulicach krążyły dość silne patrole. Ruch uliczny wcale się nie zmniejszył, owszem zwiększył nawet. O godzinie 3-ej popołudniu na ulicy Kołłątaja ktoś dał strzał rewolwerowy, nie pociągnęło to jednak żadnych następstw. Na poniedziałek zapowiedziano generalny strajk.

W poniedziałek wszystkie instytucye, handle i sklepy polskie były pozamykane. Żydzi nie przyłączyli się do strajku.

Na ulicach ruch dość ożywiony. Miasto patrolowało wojsko. Zajść żadnych do południa nie było.

Import zboża z Ukrainy. Dzienniki niemieckie ostrzegają ludność, żeby się nie łudziła, iż import zboża z Ukrainy nastąpi tak szybko, jak się tego wogóle spodziewa. Istniejące zapasy nie zostały jeszcze skonstatowane. Rada ukraińska zamierza utworzyć tow. sprzedaży zboża mające na celu strzeżenie interesów producentów, a wreszcie Niemcy najpierw chcąc nabyć ukraińskie zboże muszą postarać się o ukraińskie pieniądze, któremiby wyrównali należność za poczynione zakupy. Oprócz tego nie uregulowana jest jeszcze kwestya transportu zboża. „Frankf. Ztg." pisząc w tej sprawie wspomina o niemieckim i austro-węgierskim tow. zakupu zboża i równocześnie wyraża obawę, żeby przypadkowo Galicya nie utworzyła jakiejś pobocznej organizacyi zakupu i jak się wyraża wspomniany dziennik, „nie przędła swej nici, nie troszcząc się o dobro ogółu". Nie widzimy racyi, dlaczego Galicya nie miałaby zakupić zboża, którem możnaby nakarmić głodnych mieszkańców? Całe szczęście, że my, dotąd nie potrzebujemy się obawiać, że dzienniki niemieckie będą się oburzać na nas za to, iż z Ukrainą nie zawarliśmy jeszcze stosunków handlowych.

Jak zdobyto Kijów?

PETERSBURG. Pet. Ag. Tel. donosi: Walka o Kijów była zacięta. **Wojska rewolucyjne wzięły ostatecznie Kijów w swoje posiadanie.**

Komisaryat zaopatrzenia utworzył wydział dla wymiany towarów, który będzie dostarczał krajowi produkty przemysłu po ustalonych cenach, wzamian za zboże i środki żywnościowe.

SZTOKHOLM. Ukraińskie Biuro informacyjne komunikuje o zajęciu Kijowa przez bolszewików:

W dniu 11 lutego wybuchły w Kijowie rozruchy i walki uliczne, które trwały 5 dni.

Wojska ukraińskie pod dowództwem Petlury ostatecznie zwyciężyły.

15-go lutego przybyły jednak nowe oddziały bolszewickie z ciężką artyleryą i ostrzeliwały Kijów ze stacyi Darnica.

Artylerya ukraińska odpowiadała z dworca centralnego.

Wobec tego że w mieście powstały pożary **Rada centralna przeniosła się do Żytomierza.**

Podczas walk bolszewicy rozpoczęli w mieście plądrowanie sklepów i mieszkań prywatnych, szczególnie w dzielnicy żydowskiej na t. zw. Podolu.

Dzielnice w pobliżu dworca kolejowego, a także dzielnica Pieczerska, zniszczone są podobno doszczętnie.

LUGANO. Agencya Stefani dowiaduje się z Petersburga, jakoby w Kijowie urządzono pogrom żydowski, podczas którego splądrowano 900 domów.

Nowy traktat wiedeński. Pokój zawarty z Ukrainą będzie nosił nazwę pokoju wiedeńskiego, gdyż postanowiono, że w Wiedniu nastąpi wymiana not ratyfikacyjnych. Redakcya dodaje co do ratyfikacyi wyjaśnienie, że umowa dokonana przez pełnomocników państw wymaga sprawdzenia, czy nie przekroczono pełnomocnictw i czy niema powodów do zakwestyonowania warunków umowy z przyczyny ich niejasności, potrzeby zmian i uzupełnień. Jeżeli chodzi o dodatkowe komentarze, zamieszcza się je w ostatecznym protokule, który bywa przyłączony do aktu pokoju. Nieraz jednak zdarzało się, że wychodziły na jaw przeszkody zmuszające do nowych bardzo trudnych rokowań. Taki wypadek wymaga wielkiej biegłości dyplomatycznej, ażeby uniknąć wznowienia wojny.

„Köln. V. Ztg." wyraża nadzieję, że obecnie takie przeszkody nie wynikną i traktat szybko ratyfikowany zostanie.

Choroba d-ra Leo. Prezydent m. Krakowa, dr. Leo, od dłuższego czasu cierpiący na podrażnienie nerwów, w ostatnim tygodniu wpadł w ciężką chorobę umysłową. Stan jego zdrowia jest groźny.

Handel „kartkami" w Warszawie. „Głos" opisuje giełdę kartkową na placu Trzech Krzyży:

„Kartki mają swą taksę ulegającą pewnym, niewielkim zresztą wahaniom w zależności od tego czy są sprzedawane w początku, czy też w końcu okresu. W tym ostatnim momencie stoją w stanie zwyżki i „są warte":

1 kupon chlebowy (na 5 i pół funta) — ok. 3 m.

1 kupon cukrowy (na pół f.) — 75 fen.

1 kupon marmolady — ok. 20 fen.

Widać jak pokaźne są zarobki tych indywiduów, których np. 1 f. cukru kosztuje maksimum 1.50+1.10=2 m. 60 fen.

Giełda na placu Trzech Krzyży jest bardzo rozgałęziona i o ile mogłem obliczyć ma około 10 posterunkowych agentów. Znajdują się tam również i posterunkowi milicyanci, ale ci się do handlu kartkami wcale nie wtrącają.

Telegramy.

Zmiana namiestnika Galicyi.

WIEDEŃ. „Neue Freie Presse" donosi ze Lwowa: Namiestnik hr. Huyn ma wkrótce ustąpić. Jego następcą ma zostać generał-major dr. Bardolff, szef sztabu generalnego II armii.

Generał Bardolff, był szefem kancelaryi wojskowej arcyksiecia Franciszka Ferdynanda. — Uchodzi za człowieka wielkiej energii i ma przedstawiać system żelaznej ręki.

Echa rokowań brzeskich.

WIEDEŃ. „Vorwaerts" bardzo ostro krytykuje wyniki rokowań brzeskich i twierdzi, że zamiast pokoju uzyskano trzy nowe wojny. Z rokowań brzeskich nie pozostało nic, prócz nowych komplikacyi i nowych trudności.

O uwolnienie rodziny carskiej.

PETERSBURG. (Pet. ag.) Poszczególni członkowie familii carskiej zwrócili się pisemnie do rady komisarzy ludu z życzeniami wyjazdu do Francyi lub Anglii, podnosząc, że rząd republiki jest w Rosyi dostatecznie umocniony, by potrzebował obawiać się uwolnienia familii carskiej, która zresztą zrzekła się praw do tronu. Dzienniki sądzą, że rada komisarzy ludu nie będzie się sprzeciwiać uwolnieniu familii carskiej.

Buchanan powraca.

SZTOKHOLM. Wiadomości o usunięciu przedstawicieli koalicyi z Petersburga zaprzeczono urzędowo.

Z doniesień dzienników rosyjskich wynika coś wręcz przeciwnego.

Mianowicie — między Leninem i Trockim a posłami państw zagranicznych toczą się rokowania.

Z Anglii rzucono hasło ponownego nawiązania przyjacielskich stosunków z Rosyą.

W kołach politycznych Petersburga panuje przekonanie, że w najbliższym czasie powróci tam ambasador angielski, sir Buchanan.

Odroczenie demobilizacyi.

WIEDEŃ. „Acht-Uhr-Blatt" donosi z Rotterdamu: „Morning Post" donosi z Petersburga:

Kongres sowietów postanowił odroczyć na razie ogólną demobilizacyę wojsk.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

18 lutego.

Usposobienie dla papierów procentowych było dość mocne i ożywione.

Papiery procentowe	TRANZAKCYE
6 procent. Obligacye m. Warszawy z r. 1915 .	191.—192.
6 procent. Obligacye m. Warszawy z r. 1916 .	
Listy zast. Ziemsk. 4½ proc.	194—
Listy zast. Ziemsk 4 pr.	170.
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	175.50 176—
Listy zast. m. Warszawy R4 i pół proc. . . .	159. —
Renta	
Serye ros.	-

Korony 64 do 63.80.

Sztokholm, 18 lutego.

Rubel w stosunku arbitrażowym 100 Rubli 152.05 Mk.

Z Dąbrowy.

Protest Sejmiku.

DĄBROWA, 20 lutego.

Sejmik powiatu Dąbrowskiego **na zebraniu swem w dn. 19 lutego 1918 roku, dając wyraz uczuciom**

gorącego protestu na wieść o granicach, określonych przez układ Brzeski dnia 9 b. m. stwierdza co następuje:

1) Granice te zostały określone bez udziału Polaków oraz wbrew słusznej a wzniosłej jaka zajaśniała światu zasadzie na mocy której narody jedynie same o sobie stanowić mogą.

2) Przyznanie Ukrainie ziem rdzennie polskich i w liczbie przeważającej przez ludność polską i katolicką zamieszkałych,

3) Pokój, na takich warunkach oparty, nie będzie tym trwałym pokojem o jakich marzą skąpane we krwi narody;

Świadomi niesłychanie ciężkich obowiązków, jakie doba dzisiejsza pokoleniu naszemu narzuca, wytrwale a mężnie dobijać się będziemy praw naszych a zarazem trwałego pokoju światowego, zaprzysięgając sobie, że do ostatniego tchu bronić będziemy niepodległości, wolności i zjednoczenia zbolałej Ojczyzny naszej.

Protest podpisali wszyscy obecni 23 członkowie Sejmiku.

Podobny protest założyli:

1) Zrzeszenie Nauczycielstwa szkół początkowych w Niemcach.

2) Pracownicy techniczni i biurowi Warszawskiego Tow. Kopalń w liczbie 80-iu.

3) Urząd gminy Niwka.

4) Rada gminna w Gołonogu.

(d) **Nasz feljeton.** Jeszcze w tym tygodniu rozpoczniemy druk odcinka **„Car Mikołaj II"** zawierającego biografię b. cara a zarazem historyę jego rządów. Początkowo zamierzaliśmy odcinek ten wydawać w dodatku książkowym; obecnie powstrzymuje nas od tego drożyzna papieru, którego zapas musimy przechowywać na czasy cięższe. Ostatnio, w tygodniu ubiegłym papier podrożał znowu.

(d) **Zima** powróciła z powrotem. Mrozy nie są znaczne; opad śniegowy mniejszy jeszcze, ale we znaki dają się ostre wichry.

(d) **„Śmiech Zagłębia".** Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że najnowszy, aktualny w Zagłębiu ukaże się w tym tygodniu, z nieznacznem opóźnieniem.

(d) **Znaczna kradzież.** W nocy z soboty na niedzielę „nieznani sprawcy" dostawszy się do kantoru i mieszkania p. Bartnika współwłaścicieli firmy Bartnik i Jaskólski, dokonali znacznej kradzieży na szkodę kilkuset rubli. Kradzież połączona była z włamaniem. Złoczyńcy wypiłowawszy otwór w drzwiach otworzyli zatrzask i dostali się do kantoru, gdzie przeszukali starannie wszystkie kąty; stąd poszli do pokoju mieszkalnego a wreszcie do sypialni. Gdy zbudzony szmerem p. B. ubrał się pospiesznie złoczyńców już nie było. Policya podobno jest na ich tropie.

Zaproszenie do przedpłaty

Przezwyciężywszy rozliczne trudności, jakie spiętrzyły się w ostatnich miesiącach przed nami,

GAZETA POLSKA

w czwartym roku wydawnictwa staje się dużym dziennikiem polskim pozbawionym barwy lokalnej — poświęcnym sprawom całej Polski.

Wierni dotychczasowego programowi dołożymy starań, by pismo ulepszyć i rozszerzyć.

Czytelnicy nasi otrzymają w przeciągu marca przyrzeczone premie.

Przedpłata miesięczna

wynosi wraz przesyłką pocztową w całej Polsce **5 K. 10 hal.**

Nowo przybywający prenumeratorzy adsyłający powyższą prenumeratę zgóry za miesiąc marzec otrzymają „Gazetę Polską" **do końca lutego bezpłatnie.**

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.